

ks. Janusz Królikowski

SERCE JEZUSA, ŹRÓDŁO ŻYCIA I ŚWIĘTOŚCI - PERSPEKTYWA APOKALIPSY

W *Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa* pozdrawiamy i czcimy to Serce jako „źródło życia i świętości”. Warto wrócić do tego wezwania, by znaleźć w nim inspirację do życia chrześcijańskiego rozwijanego w związku z kultem Serca Jezusa oraz zobaczyć zawarte w tym wezwaniu przesłanie. Aby je wydobyć, trzeba sięgnąć do źródeł, z których ono wyrasta, a mianowicie do Nowego Testamentu. Warto przytoczyć w tym miejscu wypowiedź św. Tomasza z Akwinu, którą zacytowano w Katechizmie Kościoła katolickiego: „Serce Chrystusa oznacza Pismo Święte, które pozwala poznać Serce Chrystusa. Przed męką Serce Chrystusa było zamknięte, ponieważ Pismo Święte było niejasne. Pismo Święte zostało otwarte po męcie, by ci, którzy je teraz rozumieją, wiedzieli i rozeznawali, w jaki sposób powinny być interpretowane prorocтва”¹⁴.

Całe Pismo Święte ukazuje zatem Serce Chrystusa. Aby je zrozumieć, trzeba nieustannie sięgać do pism natchnionych. W tym miejscu, starając się uchwycić sens wezwania: „Serce Jezusa, źródło życia i świętości”, sięgniemy do mało docenianej księgi nowotestamentalnej, jaką jest Apokalipsa. Czynimy to, dlatego że jest to księga mówiąca o żywym Kościele, który pielgrzymuje zanurzony w dziejach, zmagając się z prześladowaniem ze strony imperium rzymskiego. Nie jest to bynajmniej księga, jak często się sądzi, opowiadająca o jakimś nieokreślonym czasie przyszłym, o tym, co ma się dopiero kiedyś wyda-

¹⁴ Tomasz z Akwinu, *Expositio in Psalmos*, 21, 11, w: KKK 112.

rzyć. Jest to księga o *dzisiaj* Kościoła, które można zobaczyć w każdej epoce. Tym bardziej warto sięgnąć po tę tajemniczą księgę, ponieważ żyjemy w czasach, które bardzo zbliżają się swoim klimatem duchowym do czasów, w których ona powstała, a więc pod koniec I wieku. Imperia tego świata usiłują zgnieść Kościół i podporządkować sobie wierzących. Jaką więc odpowiedź, dostosowaną do jego dzisiaj, może znaleźć w Apokalipsie czciciel Serca Jezusa, szukający w tym Sercu bijącego źródła życia i świętości?

Świętość w Apokalipsie

W Apokalipsie pojawiają się trzy pojęcia, które mają związek ze świętością. Występuje w niej dwa razy słowo *hosios* – święty (w całym Nowym Testamencie to pojęcie pojawia się jeszcze jeden raz). Następnie dwadzieścia sześć razy występuje pojęcie ogólne *hagios*, a zatem już sama częstotliwość występowania musi zwrócić naszą uwagę. Wskazuje, że zagadnienie świętości czy też bycia świętym jest ważnym aspektem teologii i przesłania księgi Apokalipsy. Pojawia się jeszcze raz słowo *hagiazó* – uświęcać, które wskazuje, że świętość jest realizowana, stanowi rzeczywistość wytwarzaną. Choć występuje tylko jeden raz, zajmuje ważne miejsce w Apokalipsie, na co zwrócimy jeszcze uwagę.

Pojawia się pytanie, jakie jest znaczenie tych pojęć w Biblii i na co zwracają one uwagę w Apokalipsie, a z tego powodu także w Kościele, ponieważ jest to księga nowotestamentalna mówiąca o konkretnym życiu kościelnym. Aby udzielić odpowiedzi, trzeba sięgnąć do innych pism nowotestamentalnych, poprzedzających Apokalipsę, a mianowicie do pism św. Jana. Musimy zatem spojrzeć na ten Kościół, który nazywa się Kościołem Janowym, a który żyje orędziem umiłowanego ucznia. Nie można zrozumieć orędzia Apokalipsy, jeśli nie uwzględni się tego nurtu życia kościelnego, który dojrzewał w Efezie pod wpływem św. Jana. Pierwszym krokiem musi być zatem sięgnięcie

do czwartej Ewangelii oraz do Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. Na tym tle należy usytuować Apokalipsę, aby jej orędzie zyskało na przejrzystości i sile wymowy w naszym doświadczeniu chrześcijańskim.

W czwartej Ewangelii znajdujemy zatem tylko dwa z pojęć, które występują w Apokalipsie: pięć razy pojawia się przymiotnik *hagios* – święty, a cztery razy czasownik *hagiazō* – uświęcać. Te obserwacje o charakterze filologicznym są ważne dla zrozumienia problematyki świętości chrześcijańskiej w ogóle¹⁵.

Co oznacza *hagios* w czwartej Ewangelii? Słowo to wskazuje na przymiot Boga. Bóg – *ho Theos* – jest święty. Ta świętość Boża jest w szczególny sposób przypisana Ojcu. W modlitwie arcykapłańskiej Jezusa w 17. rozdziale Ewangelii św. Jana znajdujemy piękne wyrażenie. Jezus zwraca się do Ojca *Pater hagio* – Ojciec Święty. Jest to jedyny raz, kiedy Ojciec jest nazwany świętym. Niełatwo określić, co oznacza ten przymiot odniesiony do Boga, a w sposób szczególny do Ojca. Na pewno określa Boga jako Boga, Ojca jako Ojca, to znaczy wskazuje na Boga w Jego jedyności i odrębności od świata. Można w pewnym sensie powiedzieć, że świętość wskazuje na to, co najbardziej Boskie w Bogu. Na Jego najbardziej odrębną i wewnętrzną właściwość. Zatem Bóg i świętość to synonimy, przy czym świętość zmierza do tego, by objąć sobą człowieka i by człowiek nawiązał więź z Bogiem. W pojęciu świętości Bożej jest więc zawarte pewne promieniowanie, które ukazuje, że Bóg najbardziej odrębny od świata i człowieka, pozostaje jednak do człowieka stale zwrócony.

W Ewangelii św. Jana przymiotnik „święty” zostaje odniesiony do Jezusa. Kończąc wielką mowę eucharystyczną słowami: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. (...) Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (6,56.58), Jezus nie daje dodatkowych wyjaśnień. Chce, aby Jego słowa były wzięte dosłownie, to znaczy – by zostały przyjęte

¹⁵ Por. R. Popowski, *Grecko-polski słownik syntagmatyczny Nowego Testamentu*, Warszawa 2008, s. 27-30.

z bezpośrednią i ostateczną wiarą oraz aby były decydującym czynnikiem kształtującym życie wiary. Gdyby Chrystus dodał do swojej wypowiedzi wyjaśnienia, w jaki sposób będzie się to dokonywać, nie byłoby tego zdumienia, a zarazem kryzysu, który po Jego słowach dotkliwie dotknął wspólnotę uczniów. Wiele z nich odeszło: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6,60). Jezus pyta więc tych, którzy zostali: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67). Jezus niczego nie zmienia w swoich słowach, nie przystosowuje tego, co powiedział, do sposobu rozumowania uczniów – bez względu na okoliczności zdecydowanie podtrzymuje swój wymóg wiary. Wtedy Piotr w imieniu wszystkich odpowiada: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym” (J 6,68-69). Świętość Boża zostaje tutaj przypisana Jezusowi. Co znaczy to określenie w odniesieniu do Niego?

Z pewnością świadczy o tym, że Jezus całkowicie należy do Boga, ale także coś więcej. W Jezusie jest widzialne i rozpoznawalne to, co jest typowe dla Boga. Wcześniej powiedzieliśmy, że świętość jest najbardziej wewnętrznym przymiotem Bożym, a teraz ten przymiot znajdujemy u Jezusa. Świętość wyraża się w tym, jak Chrystus się objawia, ponieważ kto Go widzi, widzi Ojca. Kto widzi Jezusa, widzi Ojca. Oznacza to, że w tym, czym Jezus jest, w tym, co robi, i w tym, co mówi – wobec Piotra i pozostałych uczniów – jest obecna i wyraża się rzeczywistość Boga, nieskończona, sama przez się niedostępna. Dlatego Jezus, który jest Świętym Bożym, jest zarazem „Bogiem z nami” – Bogiem, który ustanowił wspólnotę z człowiekiem. Nie jest Świętym Bożym tylko jako przynależący do Boga, ale właśnie jako Bóg, który wszedł w życie ludzkie. To wspomniane wyżej promieniowanie świętości Bożej przeszło wszelkie oczekiwania – ukazało się w Osobie Jezusa Chrystusa i osobowo zwraca się do ludzi. To absolutne utożsamienie Ojca i Syna jest tym, co stanowi właściwą świętość Jezusa. Nieskończony Bóg jest obecny w świecie, działa i jest we wspólnocie z ludźmi przez Jezusa, ukazując się jako Święty i w specyfice swojej świętości.

Pojawiają się potem określenia świętości o charakterze czynnym. W Ewangelii św. Jana powraca czasownik *hagiazō* – uświęcać. Znajdujemy go w odniesieniu do Jezusa, gdy w modlitwie arcykapłańskiej zwraca się On do Ojca i mówi, wskazując na apostołów: „A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (17,19). Co to znaczy? Jezus mówi w czasie teraźniejszym ciągłym: „Ja uświęcam”. Podkreśla, że nie chodzi o jednorazowy akt, który się spełnił, ale o uświęcenie dokonujące się „raz na zawsze”, to znaczy akt spełniony, ale zarazem nieustannie trwający, przez który ciągle uświęca siebie ze względu na Ojca. Uświęcenie, o którym mówi Jezus, należy do Niego na stałe – nie odnosi się tylko do zakończenia Jego ziemskiego życia, ale jest uświęceniem, które rozciąga się na cały bieg Jego życia. Należy zauważyć jednak pewną osobliwość w wypowiedzi Chrystusa. Nie mówi: „Jestem święty” – to już powiedział Piotr i jest oczywiste – ale: „Czynnie uświęcam siebie”. Co oznacza więc „uświęcam”? Jezus jest ontologicznie Świętym Bożym, a więc nieskończony Bóg jest obecny pośród ludzi w tym, co najbardziej Boskie. W Nim jest cały Bóg: „Kto widzi Mnie, widzi Ojca”. Ta ontologiczna rzeczywistość Jezusa zakłada także – z Jego strony – dokonywanie wyborów i podejmowanie decyzji, to znaczy – On jest święty, ale równocześnie w swojej ludzkiej wolności chce nieustannie stawać się świętym. Urzeczywistnia to, stając się Świętym Bożym w relacji całkowitej wzajemności wobec Ojca. Dla Niego Ojciec jest wszystkim i żyje nieustannie ze względu na Ojca. Co więcej, Jezus w całym swoim życiu, w całej swojej egzystencji, we wszystkich swoich wyborach i decyzjach potwierdza swoje „jedno” z Ojcem, swoje dążenie do Niego; we wszystkim pragnie Ojca i dąży do Niego, żyje zwrócony ku Niemu i modli się do Niego. Między Ojcem i Synem zachodzi więc najbardziej wewnętrzna i osobowa relacja na poziomie wyborów, decyzji, podjętych działań. Można powiedzieć, że Jezus uświęca siebie, ponieważ rzeczywistość Ojca jest stale obecna

w dynamice Jego życia. Przez to, co On czyni, potwierdza i dynamicznie kształtuje swoją pełną wzajemność z Ojcem.

Ta wewnętrzna i zewnętrzna wzajemność Jezusa z Ojcem nie jest zamknięta w sobie, ale odznacza się czymś w rodzaju promieniowania, to znaczy, że jest nastawiona na przejście – z woli Jezusa – z Ojca i Jezusa na ludzi. Postawa Jezusa, zawsze otwarta na Ojca, gdyż stara się On czynić to, co podoba się Ojcu (por. J 8,29), zawiera w sobie otwarcie na ludzi. Życie Jezusa ewidentnie spełnia się ze względu na ludzi – przyszedł, „aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). On przekazuje siebie i swoje życie uczniom i chce, aby ludzie Go przyjęli w tym wydawaniu się. Jezus uświęca się „dla nich”, to znaczy dla uczniów. Jego wzajemność z Ojcem nie tylko jest więc przykładem, ale także realnym daniem siebie z nastawieniem, aby to, co Jego – czyli Jego świętość – stało się życiem ludzi. To, co Jezus mówi i czego dokonuje, pragnie On uczynić najbardziej wewnętrzną i podstawową treścią życia wierzących, która ich odnawia, czyli czyni ludźmi Bożymi, a tym samym uświęconymi. Ludzie rzeczywiście się uświęcają, uczestnicząc w tej świętości, którą Jezus urzeczywistnia w sobie i której udziela. Jest to nienaruszalna podstawa ludzkiej świętości.

Teraz możemy przejść do Apokalipsy. Nawiążmy do przypominanej na początku kwestii filologicznej, ponieważ jest bardzo konstruktywna. *Hosios*, które jest używane tylko w odniesieniu do Boga, podkreśla przede wszystkim absolutną transcendencję Boga. Także słowo *hagios* wskazuje na to, że Bóg jest rzeczywiście nieskończony. Z tego powodu to, co mówimy o Bogu, jest tylko „paplaniem”, jak powiedział św. Grzegorz Wielki. Trzeba o tym pamiętać, abyśmy zawsze wiedzieli, że Bóg, który jest nam bliski, jest równocześnie Bogiem, który nas nieskończenie przekracza. Bóg transcendentny – Bóg absolutny jest więc punktem wyjścia Apokalipsy i taki powinien pozostawać dla Kościoła i dla każdego wierzącego.

Potem mamy bardziej rozpowszechniony przymiotnik *hagios*. Jest to przymiot Boga, Jezusa, aniołów, a potem także wierzących oraz Jeruzalem niebieskiego. Mamy więc do czynienia z całą gamą promieniowania świętości. *Hosios* jest właściwym przymiotem samego Boga. *Hagios* jest aspektem świętości Bożej, która jest przekazywana Jezusowi, a przez Jezusa poszczególnym wierzącym i Kościołowi jako całości. I to jest świętość typowa dla nowego Jeruzalem. Przejdźmy do szczegółów.

Gdy przymiotnik *hagios* odnosimy do Boga, podążamy po linii wyznaczonej przez Stary Testament. By to pokazać, wystarczy odwołać się do jednej wypowiedzi z Apokalipsy. „Istoty żyjące”, o których tam jest mowa (4,6-8), są symbolem cherubów, przez których Bóg zwraca się do ludzi, by potem pomóc im zwracać się do Niego. Zachodzi pewien ruch komunikacji nawiązanej między transcendencją Boga i immanencją człowieka, i na odwrót. „Istoty żyjące”, symbolizujące wspólnotę Boga i ludzi, zwracają się do Boga i czynią własnymi słowa proroka Izajasza: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący” (4,8). Te słowa, które powtarzamy w hymnie *Sanctus* w czasie mszy świętej, w Apokalipsie zostały jednak znacząco zmodyfikowane. Izajasz mówi: „Pełne są niebiosa i ziemia chwały twojej”, to znaczy cały kosmos, który widzi człowiek. Apokalipsa odnosi tę świętość do dziejów, podkreślając, że to w nich stale się ona uobecnia: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi” (4,8). Bóg, który wyłania się z dziejów zbawienia i staje się uczestnikiem ludzkich dziejów, prowadzi te dzieje w przyszłość: On „przychodzi” i nieustannie jest Bogiem z ludźmi. Bóg, który jest z ludźmi, uczestniczy w ludzkich dziejach, jest prawdziwie Bogiem w tym świecie i w dokonujących się w nim wydarzeniach. Ponieważ przymiotnik „święty” jest powtórzony trzy razy, oznacza to, że mamy tu do czynienia z najwyższym stopniem przymiotnika, co ma podkreślić, że chodzi o Boga Najświętszego, który jest samą świętością. Także w tym przypadku następuje percepcja Absolutu, nieskończoności Boga, ale w ścisłym odniesieniu do

dziejów zbawienia. Bóg, który osądza dzieje, jest z nami i każe nam wzywać siebie, jest Bogiem transcendentnym, ale obecnym w ludzkim życiu.

Spójrzmy na zastosowanie przymiotnika *hagios* w odniesieniu do Jezusa. Jest On nazwany świętym, ale z pewnym nowym akcentem. W Apokalipsie mówi się: „To mówi *Święty (ho Hagios)*” (3,7). *Hagios* zostało użyte rzeczownikowo, już bez odniesienia do Boga, przez co Apokalipsa chce powiedzieć, że Jezus nie jest już święty na mocy przynależności do Boga, ale że jest On samą świętością. Ten Jezus – o którym mówi Apokalipsa, i Jezus Syn Boży, który umarł, zmartwychwstał i jest obecny w naszych dziejach – jest Święty, jest Świętością, to znaczy, że w Nim jest cała rzeczywistość Boża, On wychodzi nam naprzeciw z całą rzeczywistością Bożą i czyni to jako Świętość, a nie tylko jako uświęcony. I jako Świętość, którą jest, tej świętości udziela, bo jest jedynym, który może to uczynić.

Obok świętego Chrystusa są jednak święci chrześcijanie. Co to znaczy? Świętymi są różne kategorie chrześcijan. Świętymi są męczennicy. Świętymi są ci, którzy się modlą. Świętymi są ci, którzy budują Kościół. Świętymi są ci, którzy godnie przeżywają codzienność. Według Apokalipsy „święty” jest pierwszorzędym i bezpośrednim synonimem chrześcijanina. Zakłada to, że chrześcijanin posiada w sobie całą witalność właściwą Bogu Ojcu – tę witalność, która z Ojca przechodzi na Jezusa, a przez Jezusa, za pośrednictwem daru Ducha Świętego, jest dawana chrześcijaninowi.

Możemy w tym wypadku mówić za starożytnymi teologami o „ciągłości wcielenia”. Nie jest to bynajmniej żadna pusta fantazja czy metafora. Jedno wielkie wcielenie Słowa, które spełniło się w Jezusie Chrystusie, ma kolejne fazy. To wielkie wcielenie zakończyło się wraz z wniebowstąpieniem, ale nie można pominąć tego, co mówi św. Jan w swojej Ewangelii: „Nie zostawię was sierotami” (14,18). Gdy uczniowie Jezusa zaczynają rozumieć, że odejdzie i ich zostawi, odczuwają niepokój. Wte-

dy Chrystus zapowiada Parakleta. To On będzie sprawcą Jego nowej obecności – obecności ciągłej, którą można nazwać „nowym” wcieleniem uczynionym przez Ducha Świętego. To wcielenie nie ma własnej treści – jego właściwą treścią jest pierwsze wcielenie. Jezus mówi jasno o Duchu Świętym: „Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,13-14). Można powiedzieć, że Duch Święty weźmie wszystko, co należy do Jezusa, a więc Jego życie, Jego prawdę, Jego mękę i Jego zmartwychwstanie, aby uczynić to darem dla ludzi. W takiej zatem mierze, w jakiej przyjmuje się dar Ducha Świętego, przyjmuje się i Jezusa – Duch Święty formuje Jezusa w ludziach i współtworzy Jego obecność.

Ten wątek należy podkreślić, chociaż wydaje się on oczywisty. Chrześcijanie, jako uczniowie Jezusa, nie są Jego uczniami w taki sposób, jak uczniami Platona są jego zwolennicy. Jako chrześcijanie, dzięki Duchowi Świętemu, w Kościele jesteśmy „współcześni” Jezusowi. Tworzymy dogłębną wspólnotę z Jezusem. Nie przyjmujemy Jego nauczania jak pewną prawdę abstrakcyjną czy przesłanie ideowe, ale traktujemy je jako Jego samego – Jego życie i Jego nauczanie staje się życiem naszego życia. Innymi słowy, Jezus, którego posiadamy i kochamy, jest żywym darem Ducha Świętego. Dlatego dalszy ciąg wcielenia, w którym Jezus rzeczywiście się uobecnia, ma miejsce w naszym życiu. Jak mówi św. Augustyn: „On jest bardziej w nas niż my sami w sobie”. W takiej mierze, w jakiej chrześcijanin przyjmuje Jezusa przekazywanego mu przez Ducha Świętego, staje się więc święty. Bez Jezusa przekazywanego przez Ducha Świętego nie ma świętości. We wszystkich wypowiedziach o świętości dotyczących chrześcijanina jest zawsze obecny Jezus, który rośnie, formuje się i utrwała w chrześcijaninie jako jednostce i członku wspólnoty, jaką jest Kościół. Wypełnieniem tej świętości i jej zwieńczeniem jest niebo – nowe Jeruzalem, które Apokalipsa zapowiada jako zamknięcie ludzkich dziejów. Wszystko

zmierza do wypełnienia się w ostatecznej oblubieńczości między Bogiem i Jego ludem.

Warto zwrócić uwagę, że w Apokalipsie znajdują się także wskazania praktyczne, w których zostaje pokazane, w jaki sposób konkretyzuje się przynależność do Jezusa, a więc świętość. Najważniejsze wskazanie dotyczy modlitwy. Apokalipsa kładzie nacisk na modlitwę – według niej chrześcijanin jest tym, który się modli, a modląc się, ukazuje modlącego się Jezusa, łączy się z Jego modlitwą i z niej czerpie. W Apokalipsie pierwszym rysem Jezusa, którego daje Duch Święty, jest nieustanna modlitwa – modlitwa poprzedzająca wszystko inne.

Drugim ważnym wskazaniem dawanym przez Apokalipsę jest świadectwo. Jezus jest świadkiem Ojca. On mówi, kim jest Ojciec i przekazuje Go w całym Jego pięknie i sile. To świadectwo, które składa Jezus, przechodzi potem na chrześcijan, którzy je przyjmują i czynią swoim życiem.

To świadectwo może stać się także prorocstwem, to znaczy – w pewnych momentach Duch podpowiada chrześcijaninowi nie tylko przejrystość świadectwa, ale także wzbudza inicjatywę do demaskowania pojawiającego się fałszu i wyrażenia troski o Kościoły, które są cechami prorocтва nowotestamentalnego. Chrześcijanin może stać się prorokiem w sensie bardzo zasadniczym, gdy siebie i swoje życie poświęca sprawom Kościoła.

Zwróćmy jeszcze uwagę na wspomniane słowo, które występuje tylko raz w Apokalipsie, a mianowicie czasownik *hagiazo* – uświęcać. Znajduje się on już na końcu Apokalipsy, gdy po intensywnym doświadczeniu słuchania słowa w zgromadzeniu liturgicznym zgromadzenie powraca do codziennego życia z jego problemami i wyzwaniem. Zło istnieje, jak istniało, problemy nie znikły, wyzwania ciągle pozostają otwarte, a więc trzeba podjąć związane z codziennością trudy i troski. Co zostaje w tej sytuacji powiedziane chrześcijaninowi, który powraca do takiego właśnie świata? Apokalipsa mówi: „A święty niechaj się jeszcze uświęci!” (22,11). To znaczy, że chrześcijanin, któ-

ry jest już święty, ma wzrastać w świętości. Zwróćmy jednak uwagę, że czasownik użyty w tym miejscu w języku greckim przyjął formę strony biernej: *hagiasteto*. Jest to tryb rozkazujący strony biernej, w związku z czym zdanie należałoby przetłumaczyć: „A święty niech pozwoli się jeszcze uświęcić!”. Świętość jest wędrówką – nie zostaje urzeczywistniona raz na zawsze, ale urzeczywistnia się stopniowo i osiągnie zwieńczenie dopiero na końcu, w nowym Jeruzalem. Chrześcjanin w swoim codziennym życiu powinien pozostawać otwarty na działanie Ducha Świętego i Jego dary, w których przekazywany jest Chrystus, Jego prawda i Jego łaska, Jego życie i Jego świętość. Całe życie domaga się ciągle na nowo przyjmowania Jezusa Chrystusa i wspólnoty z Nim. Przyjęcie Ducha, który przekazuje nam dary wypływające z Chrystusowego Serca, jest zadaniem całego Kościoła i każdego chrześcijanina, aby wpisać się w życie i świętość, które są zarówno darem, jak i zadaniem. To właśnie jest wpisywaniem się w tę świętość, którą żyje Kościół i którą stale przypomina nam nasze wyznanie wiary.

Najświętsze Serce

Podsumowując rozważanie na temat świętości w Apokalip-sie, wraz z odniesieniem do innych pism św. Jana, z łatwością dostrzegamy, że Serce Jezusa jest żywym i bezpośrednim odzwierciedleniem przypominanych treści. Ukazuje ono osobową świętość Boga i Jezusa Chrystusa, która nieustannie zwraca się do ludzi i im się udziela. To udzielanie się świętości Bożej symbolicznie przedstawia ikonografia za pośrednictwem promieni otaczających Serce Jezusa, ale – co ważniejsze – to promieniowanie wskazuje na wszelkie dary Boże – którymi są Maryja, Kościół, sakramenty – przeznaczone dla człowieka i przechodzące przez Jego Serce. Świętość Boga i Jezusa Chrystusa zbliża się do człowieka, aby uzdolnić go do wznoszenia się ku Bogu. To wznoszenie się jest osobistą świętością, do której uzdalnia i zachęca nas sam Bóg. Kult Najświętszego Serca Jezusa przy-

pomina o tych wszystkich bardzo podstawowych treściach, nimi się żywi i w nie wprowadza. Z tego też powodu można powiedzieć, że odzwierciedlają się w nim podstawowe treści biblijne, mówiące o zstępowaniu Boga do człowieka oraz o wstępowaniu człowieka do Boga.